



Wywiad

Szkoły w Afryce

Materiał opracowany na potrzeby projektu PAH : „Szkoła Humanitarna”, realizowanego przez klasę dyplomatyczno - konsularną

Klaudia Sochacka
2012/13

Szkoły w Afryce

Para zamożnych Francuzów została założycielami szkół w Afryce ich celem jest budowa i remontowanie szkół, dostarczanie dzieciom potrzebnych przyborów szkolnych ,danie im możliwości zdobycia zawodu oraz dostarczanie pożywienia i odzieży.

K:Witam Państwa serdecznie.

Z:Witamy.

K:Dlaczego podjęliście się Państwo tego przedsięwzięcia?

Z:Chęć niesienia pomocy dzieciom w Afryce była tak silna, że nie mogliśmy postąpić inaczej .Podróż dała nam do zrozumienia jacy są biedni jak bardzo potrzebują pomocy. Istnieje tam bieda na tak ogromną skalę gdzie my możemy tylko sobie ją wyobrazić .Bieda w naszym przyzwyczajeniu w Europie to dla dzieci w Afryce bogactwo. Nie sądzę czy zdajemy sobie sprawę co to naprawdę głód i ubóstwo ,np. u nich używa się jeszcze żelaza ,które nagrzewa się świeca w Kenii ludzie przyzwyczajeni są jeść jeden raz dziennie kiedy jest co jeść. Oni nie mają nic ale umieją się cieszyć na ich buziach gości wieczny uśmiech a my mamy wszystko ale dawano zapomnieliśmy co to uśmiech.

K:W jakim mieście założyliście Państwo te szkoły?

Z: Założyliśmy je w Kenii, Nigerii i Kairze jest ich 5 ,aktualnie zajmujemy się budową przedszkola w mieście o nazwie Mombasa Likoni.

K:Jak wyglądają te szkoły?

Z:Szkoły zbudowane są z betonu dla kraju Afrykańskiego to duży wydatek jeżeli chodzi o konstrukcję ponieważ buduj tam z drzewa kokosowego i palm, dla nas było bardzo ważne to aby konstrukcje były wykonane jak najlepiej aby mogły istnieć jak najdłużej .Kosztowało nas to 40% więcej niż normalne budowle w Afryce, budowa jednej szkoły trwała 2 lata.

K:Ile dzieci ma możliwość nauki w tych szkołach i czego się w nich uczą?

Z:W przeciągu 10 lat zbudowaliśmy szkoły dla 600 uczniów ,gdzie dzieci mają dwa razy dziennie posiłek od fundacji oraz czyste ubrania .Szkoła techniczna dla 100 uczniów w 5 zawodach : elektryk ,murarz, ogrodnik, mechanik, hydraulik . Wszyscy dostają 2 posiłki dziennie i internat .Dla nich zostało zakupione 100 ławek .Szkoła podstawowa z 8 klasami do której uczęszcza 320 uczniów z 9 wiosek oni zaś dostali 200 ławek. Ogólnie w tej szkole uczą się jak w Europie pobierają wiedzę w języku angielski i afrykańskim typowym Kiswili pisać i czytać uczą się już w przedszkolu uczęszcza do niego 400 dzieci.

K:Jak zmieniło się życie tych dzieci ?

Z:dzieci mają możliwość wykształcenia, poznania innych języków ,poznania kultury, historii ,religii, poznanie innego świata ,który jest tak blisko nich ,a zarazem tak bardzo daleko. Mogą się rozwijać i stać się w przyszłości kimś. Po prostu uczą się życia.

K:Jak zmieniło się Pni życie?

Z:Moje życie nie zmieniło się ponieważ zawsze pomagałam innym . Dzięki licznym przyjaciołom na których mogę liczyć dzięki którym mogę iść do przodu jest nam łatwiej .Jest coraz ciężej ponieważ kryzys daje siwe znaki też tutaj ale dzięki Bogu są jeszcze osoby honoru .Jasne że chciałam zrobić jeszcze więcej ale robię to na co jestem w stanie .Daje mi to dużą satysfakcje kiedy jadę do Kenii do moich dzieci i czytam w ich oczach radość ,że im dałam przynajmniej nadzieje na przyszłość.

K:Duzo osób Pani pomagało?

Z:Spotkałam jednego księdza misjonarza Angelo Fantaci który ma 88 lat ,pochodzi z Włoch, miasta Turin od 52 roku życia mieszka w Kenii, poświęcił cale swoje życie dla ludzi w tym biednym kraju. Razem z nim i przyjaciółmi którzy pomogli finansowo , zrobiliśmy także studnie z woda dla szkoły oraz studnie dla 9 wiosek.

K:Ile pieniędzy Państwa to kosztowało?

Z:Konstrujemy teraz przedszkole w mieście Mombasa Likoni ,w części gdzie znajduje się ok.40.000 mieszkańców .Koszt będzie wynosił 40.000fr .Przeznaczyłam już 5.000fr z pierwszej wygranej w golfa w Szwajcarii w mieście Lugano gdzie mieszkam , później 5.000fr z wizyty misjonarza Angelo w Lugano . Jedna ławka to koszt 100fr czyli 350zł,budowa jednej szkoły to 50.000fr,jedna studnia to 5.000fr ,jeden posiłek to 5fr,ubrania dla dzieci miesięcznie to koszt 5.000fr.

K:Skąd bierze Pnia na to fundusze?

Z:Głównie są to nasze pieniądze mamy własną sieć firm ale także pomagają nam liczne fundacje ,przyjaciele a nawet przypadkowi ludzie ,którzy chcą pomóc tamtejszym dzieciom.

K:Czy czepie Pani z tego jakieś korzyści?

Z:Tak, satysfakcję.

K:Czy warto podejmować się takich działań ?

Z:Oczywiście,ze tak jeżeli chcemy pomoc i jeżeli mamy poczucie ,ze stoimy twardo na nogach. Nie chodzi w tym o to ile mamy pieniędzy i ile możemy wydać tylko o żyjące tam dzieci i o to, że nas potrzebują. Daje to szczęście i jeszcze bardziej chce się żyć.

K:Dziękuję za rozmowę na pewno dzięki Pani wiele osób inaczej spojrzy na sprawę ludzi mieszkających w Afryce.

Z: Ja również dziękuję i cieszę się, że mogliśmy pomóc.

K: Do widzenia.

Z: Do zobaczenia!







